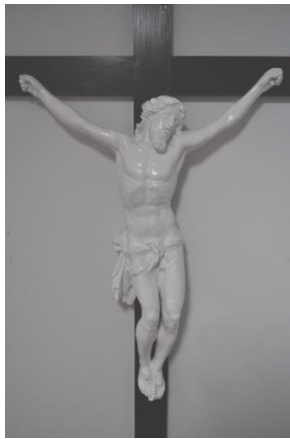


Fotki: Kolęda



Wczoraj był 6 stycznia – Święto Trzech Króli, kiedy wspominamy Adorację Mędrców – przybycie Trzech Króli do nowo narodzonego Jezusa w Betlejem. Śledzili gwiazdę, która prowadziła ich do Dzieciątka. Trudno jest czytać wersję św. Mateusza i nie poczuć radości, która ich ogarnęła, kiedy widzieli, że dotarli: „...ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.”¹

Kolęda w Szymanowie to wydarzenie, które angażuje całą wspólnotę. Siostry wędrują



korytarzami z ks. kapelanem i śpiewają kolędy, zostawiając za sobą zapach kadzidła. Każda celi i pomieszczenia używane przez nas otrzymują błogosławieństwo, które towarzyszy siostrom. Literki pisane kredą na drzwiach, pozostające tam przez cały rok, przypominają, że nasz dom jest poświęcony Bogu, przeznaczony do Jego użytku. Wczoraj, gdy procesja chodziła od celi do celi, zatrzymując się przy poszczególnych pomieszczeniach, dotarła do części klauzury, gdzie mieszka nowicjat. W jednej z cel spojrzałam na krucyfiks wiszący na ścianie. Duży drewniany krzyż i biała pasyjka. Przypomniała mi się wtedy pewna historia...

Przełożoną klasztoru niepokalanek w Warszawie przy ul. Kazimierzowskiej 59² podczas II wojny światowej była s. Wanda Garczyńska. Bardzo trudno przedstawić w kilku słowach działanie s. Wandy podczas wojny. Klasztor na Kazimierzowskiej był między innymi schroniskiem dla dzieci pochodzenia żydowskiego, miejscem spotkań dla polskiego ruchu oporu oraz centrum modlitwy i uwielbienia Boga wśród szalejącego koszmaru. Siostra Wanda pośmiertnie dostała medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” przyznany przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Izraelu.

W jednym z pokojów na Kazimierzowskiej, tzw. różowym, na ścianie wisiał krucyfiks podobny do tego w nowicjacie. Czarny krzyż z dużą białą gipsową figurą Chrystusa, mającą więcej niż 1,5 metra wysokości. Pokój ten sąsiedował z kaplicą i miał drzwi, które prawie zawsze były zamknięte. W pierwszym miesiącu okupacji ten krzyż nagle spadł ze ściany. Drzewo krzyża rozłupało się na kawałki, lecz pasyjka sama odłączyła się od krzyża i nie była ani trochę uszkodzona. Siostra Wanda wzięła figurę do swojej celi i położyła na łóżku. Każdej nocy

¹Mt 2,9b-11 (Biblia Jerozolimska)

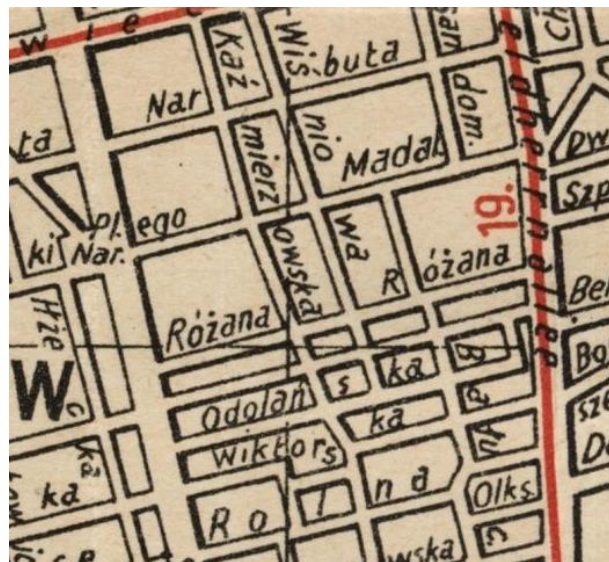
² Budynek ten już nie istnieje. Obecny klasztor w Warszawie mieści się przy ul. Jerzego Zaruby

zdejmowała Jezusa z łóżka i kładła na biurku. Rano czciła pocałunkiem i układała z powrotem na łóżku, przemawiając: „Niech Ci dobrze będzie Panie Jezu – jedno mamy postanie, Ty w dzień, a ja w nocy”.

Siostra Wanda mieszkała z tą figurą Jezusa – dzieliła z Nim swoją celę. Czytając o jej życiu i sytuacjach, z którymi miała do czynienia jako przełożona domu, gdzie życie każdej z sióstr było zagrożone codziennie ze względu na działalność klasztoru, nie jest trudno zobaczyć, że dzieliła z Nim więcej niż celę i łóżko. Obcowała z Jezusem nieustannie; miała do Niego całkowite zaufanie. Gdzie On ją prowadził, ona szła. Uczyła się, jak żyć z Jezusem i jak dać Go innym poprzez ofiarę z własnej wygody i bezpieczeństwa. W Księdze Apokalipsy 14,4 jest napisane o tych „...”, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie...”³ Bóg daje wielką łaskę wśród wielkich trudności. Nie musimy zmagać się z tym, co s. Wanda, ale towarzyszyć Barankowi dokądkolwiek idzie, pamiętać o Jego obecności, otwierać serce dla Niego, żyć z Nim – to możemy wybrać w każdej sytuacji.



Siostra Wanda Garczyńska



Mapa Warszawy z okresu II Wojny pokazująca ul. Kazimierzowską

³Ap 14,4b (Biblia Jerozolimska)